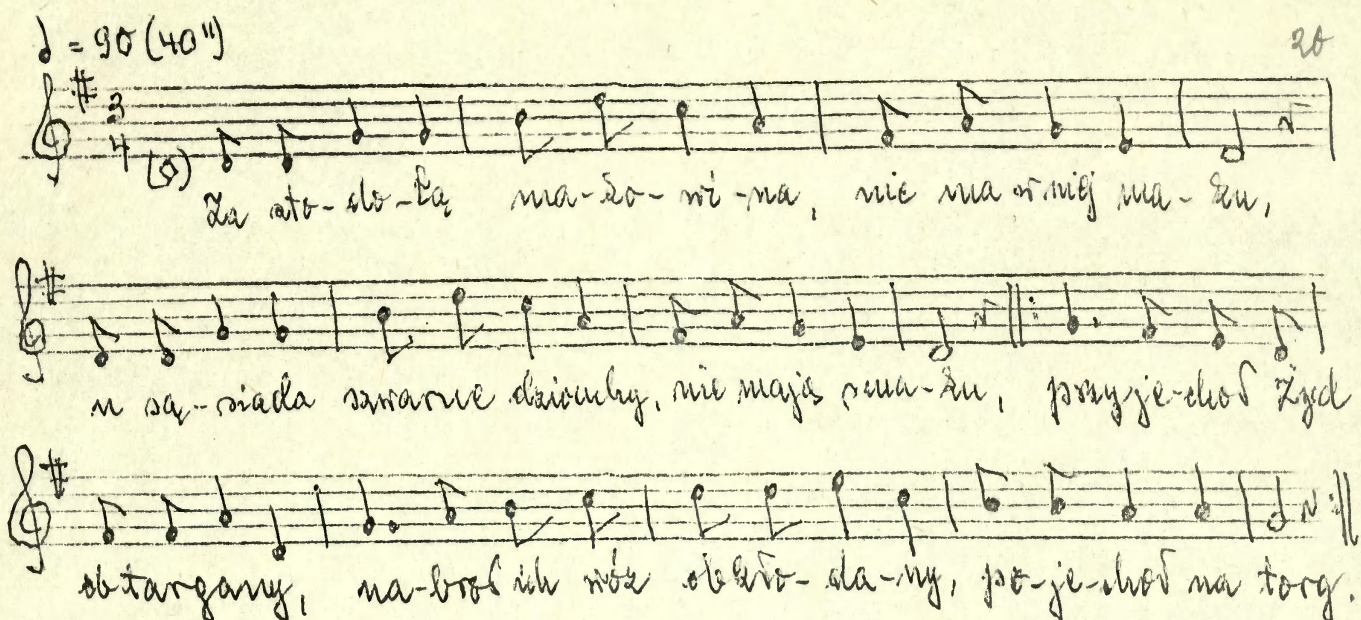


$\text{♩} = 90 (40'')$ 26



Za sto-ło-ka ma-ko-wi-na, nie ma w niej ma-ku,
u są-sia-da szwa-rne dzi-ou-chy, nie ma-ja sma-ku, przy-ję-choł Żyd
ob-tar-gany, na-broł ich wóz ob-ko-ła-ny, po-ję-choł na to-g.

Za stodołą makowina, nie ma w niej maku,
u sąsiada szwarne dziouchy, nie ma w nich smaku,
przyjechoł Żyd obtargany,
nabroł ich wóz obkłodany,
pojechoł na targ.

I przyjechoł prosto rzeczki, tam był wielki mróz,
konisie mu poustały, połomół sie wóz,
i zwałił je kole rzeczki,
żoden nie doł ani czeski,
pojechoł nazod.

O požol sie, mocny Boże, targu takiego,
że za pełno fura dziewczek ani czeskiego,
lepiej było ciela kupić
i ze skóry je obłupić
za pół reńskiego.

Na tę samą melodię śpiewa informatorka Julia Depts następujący tekst:

Jakech jo szek kole dwora, kole jednego,
nadeszelech wilka leżec, jeszcze zdechłego,
a co jo to za pachole,
co jo sie wilka nie boje,
jeszcze zdechłego.